Nro. 95.

GAZETA LWOWSKA

We Wtorek dnia 28. Listopada 1815.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Między Ces. Austr. Officerami, którzy za mężne sprawienie się w bitwach pod Kulmem i Lipskiem ordery zagraniczne otrzymali, i którym J. C. K. Apostolska Mość takowe nosić pozwolił, znayduie się takoż (iak świadczy lista w Gazecie Wiedeńskiey umieszczona) P. Franciszek Lueger de Thurnfeld (Galicyanin), C. K. Kapitan w pułku pieszym Barona de Vaux, ozdobiony przez N. Cesarza wszech Rossyi orderem S. Włodzimierza 4téy klassy.

Dla wszystkich Austryackich zbiegów, zrodzonych, lub przebywaiących w połączonych znowu z Galicyą Powiatach Cyrkułów Tarnopolskiego, Zaleszczyckiego, Złoczowskiego i Brzeżańskiego, ogłosiła C. K. Galicyyska Kommenda jeneralna do d. 15 Stycznia 1816go roku pardon jeneralny z tym dodatkiem, iż, ieżeli do owego czasu do służby woyskowéy nie powrócą, doznaią zupełnéy surowości praw woyskowych.

Na utworzenie szwadronu odwodowego, pułku ułanów imieniem N. Pana zaszczyconego, ofiarowali znowu w Galicyi:

W Krainie Tarnopolskiéy: P. Franciszek Korytowski 1000 Zr.; P. Jędrzéy Szumlański Dziedzic Czarnokoniec 500 Zr.; P. Hrabia Józef Bąkowski Dziedzic Szlacheniec 150 Zr.; P. Jastrzębski Dziedzic Czerniłowa mazowieckiego 25 Zr.; Józef Perl Kupiec Tarnopolski 200 Zr.; Samuel i Eliasz Franzos kupcy Tarnopolscy 200 Zr., Marya Perlowa Kupcowa tameczna 50 Zr.; inni tameczni mieszkańcy żydowscy 253 Zr. w W. W. i 1 rubla 50 kopieiek w śrebrze; Przełożeni żydowskiey Gminy Tarnopolskiéy z zebranych skła[illegible]śrebrze; P. Erazm Zabielski Dziedzic Mieszkowiec 150 Zr.; P. Hrabina Anna Potocka Dziedziczka Zbaraża 30 rubli w śrebrze; Perl Todres Kupiec Tarnopolski 20 rubli w śrebrze; P. Teressa Zagórska Dziedziczka Bucniowa 50 Zr.; P. Ignacy Zawadzki Dziedzic Zalesia 300 Zr.; P. Baron Heydel Dziedzic Zalacza 100 Zr.; P. Piotr Zawadzki Dziedzic Szczeszniowiec 100 Zr.; P. Stroiński Dziedzic Szypowiec 50 Zr.; JX. Siekierzyński Przeor Dominikanów w Szmankowie 3 ruble w śrebrze; P. Sobota Doktor Medycyny w Jasłowcu 20 Zr.; JX. Borkowski Kooperator w Jasłowcu 2 Zr.; tameczna Gmina żydowska 50 Zr; JX. Kołtunowicz Proboszcz w Żnibrodach 10 Zr.; P. Kański Dziedzic Hołetki 30 Zr.; Gmina Katolicka miasta Tarnopola 167 Zr. w W. W., 28 rubli w śrebrze i 15 kopieiek; tameczni sernicy żydowscy 250 Zr., a inni tameczni mieszkańcy żydowscy dodatkowo 108 Zr. w W. W.

W Cyrkule Rzeszowskim: JX. Pieniążek Proboszcz łac. w Leżaysku 72 Zr. 26 Kr.; Dominium Dąbrowa dodatkowo 16 Zr. 10 Kr.; Dominium Hyżnia 20 Zr. 36 Kr.; JX. Skibiński Proboszcz w Słocinie 10 Zr.; Dominium Bziemka 25 Zr.; JX. Pizulski Proboszcz łac. w Żołyniu 20 Zr.; JX. Switałka Proboszcz łac. w Sieteszu 18 Zr., JX. Dobrowolski Proboszcz łac. w Kańczudze 14 Zr.; Dominium Wola Grodziska 60 Zr.; Dominium Siesztesze 20 Zr.; JX. Nicałkiewicz Proboszcz łac. w Pysznicy 30 Zr.; Dominium Olchowa dodatkowo 10 Zr; JX. Gaiewski Proboszcz łac. w Łańcucie 50 Zr.; JX. Pysiewicz Proboszcz łac. w Tyczynie dodatkowo 21 Zr. 36 Kr.; Dominium Białobrzegi 108 Zr; Dominium Ruska wieś dodatkowo 25 Zr.; Dominium Popowice 12 Zr.; Dominium Chwałowice 65 Zr. 58 Kr.

W Cyrkule Złoczowskim: Dominiium Nahorce 30 Zr.

W Cyrkule Lwowskim: JX. Wysłobocki gr. kat. Proboszcz S. Piotra i Pawła 3 Zr. 9 Kr.; Gródecka Gmina mieyska 75 Zr.; Sukcessorowie Bilińskich iako posiadacze części Czyżykówa 19 Zr. 37 Kr.; P. Paweł Łoziński posiadacz części Jasnisk 2 Zr.; P. Baltazar Piekarski Possessor części probostwa w Jasniskach 5 Zr.; P. Jerzy Manasterski Posiadacz Juryzdykcyi Kobyłeczyzny we Lwowie 3 Zr. 14 Kr.; P. Sosnowski Possessor Juryzdykcyi Kortuma we Lwowie 2 Zr.; P. Jerzy Brayer Posiadacz Juryzdykcyi Lwowskiey 17 Zr.; Gmina szlachecka Łozińska 22 Zr. 40 Kr.

W Cyrkule Stanisławowskim: Dominiium Maryampol 200 Zr.; Dominiium Niskoteży 26 Zr. 18 Kr.

W Cyrkule Kołomeyskim: P. Piotr Romaszkan Dziedzic Siemiakowiec 100 Zr.; mała Szlachta Berezowska 179 Zr. 33 Kr.; Gmina żydowska w Jabłonowie 20 Zr.

W Cyrkule Bocheńskim: P. Grzywiński Dziedzic Barezkowa 100 Zr.

W Cyrkule Samborskim: P. Wieniawski Dziedzic Uherca 50 Zr.; JX. Będziński Proboszcz łac. w Wołutyczach 6 Zr. 5 Kr.; Duchowieństwo grec. kat. Dziekanii Mokrzańskiéy 15 Zr.

Ogłaszaiac C. K. Guberniium kraiowe te patryotyczne ofiary, oświadcza za nie czułą wdzięczność ze strony Rządu i doniesie o nich Nayiaśnieyszemu Panu.

Z Wenecyi d. 12. *Listopada.* — N. Cesarz i Król, używaiący ciągle pożądanego zdrowia, nie przestaie dawaniem codziennych posłuchań (audyencyi), odwiedzaniem instytutów publicznych i wydawaniem dobroczynnych urządzeń uymować sobie wszystkich serc Weneckich Poddanych swoich. Dnia 8go był N. Pan w pałacu Xiążęcym w towarzystwie Arcy-Xiążęcia W. Xięcia Toskańskiego, i oglądał tamże kancelarye Prefektury, powszechnéy Policyi i Trybunału. Ztamtąd udał się do Biblioteki S. Marka, gdzie C. K. Radca i Bibliiotekarz Morelli miał szczęście pokazać J. C. K. Mości i W. Xięciu wszystkie osobliwości. Dnia 9go Akademiia sztuk wyzwolonych i Mennica miały szczęście bydź zaszczyconemi obecnością N. Pana i W. Xięcia. Wieczorem byli NN. Państwo w teatrze la Fenice, który aż do nacisku był pełnym. Widze powitali ich okrzykami nayszczerszey radości.

Dnia 10go b. m. ziechali do Wenecyi Arcy-Xiążę Ferdynand, Xiążę Modeński, i Arcy-Xiążę Maxymiliian.

Dnia 11go zrana ieździł N. Pan do Lido, a powracaiąc udał się na pokład okrętu kupieckiego, stoiącego naprzeciw brzegu dei Schiaveni, gdzie sobie wszystkie przedmioty dokładnie obiaśnić rozkazał.

Z Pragi d. 18. *Listopada.* — Dnia 13go b. m. poświęcono tu uroczyście pomnik, który N. Cesarz wszech Rossyi z oycowskiéy łaskawości wystawić kazał na woyskowym cmentarzu tuteyszym, dla uczczenia pamięci zmarłych w tém mieście Rycerzy swoich. Wielki sześciogran z kamienia zielonkowato narzuconego, ozdobiony pozłacanemi zbroiami i wieńcami wawrzynowemi, wspiera się na cztérech filarach, a na szczycie pomnika wznosi się hełm złoty. Napis iest taki:

Pomnik
poświęcony meżnym Ces. Rossyyskim Officerom,
którzy na swoie w bitwach
pod Dreznem *i* Kulmem
odniesione rany umarli.
Swiętemi są szczątki Wasze temu mieyscu,
A żyć będziecie zawsze w pamięci Oyczyzny.

Nazwiska wszystkich, pogrzebanych tu Ces. Ros. Officerów, wyryte są złotemi literami, po Niemiecku i Rossyysku, na cztérech tablicach marmurowych.

Zrana dnia tego, który C. K. Marszałek polny i Jenerał dowodzący w Czechach, Hrabia Kollowrat, na uroczyste poświęcenie tego pomnika wyznaczył, wyruszył z miasta batallion C. K. liniiowego pułku pieszego Vogelsanga z artyleryą, i uszykował się przed cmentarzem woyskowym. O godz. 10téy przybył Ces. Ros. rzeczywisty Radca Stanu, Baron Bühler, który, iako były Pełnomocnik Cesarza wszech Rossyi w Czechach, poruczył wystawienie tego pomnika według przepisu polnego Marszałka, teraz Xięcia Barclay de Tolly, C. K. dworskiemu kamieniarzowi Kranerowi, i był z Ces. Ros. Jenerałem iazdy Hrabią Winzingerode, tudzież z Ces. Ros. Jenerałem Porucznikiem Orourk obecnym temu aktowi z kilkunastu Officerami Rossyyskimi. Z naszéy strony byli przytomni C. K. Jen. iazdy Hrabia Kollowrat i Wice Prezes Kawaler Schüller, z naywiększą częścią będących tu Ces. Austr. Jenerałów i Władz cywilnych, a wkrótce zgromadziło się także mnóstwo gości ze wszystkich stanów, pragnących bydź świadkami téy tkliwéy uroczystości.

Supe-

rior polny X. Glaser, miał dzielną, stosowną do przedmiotu mowę, poczém nastąpiło formalne poświęcenie i uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych, przyczem uszykowany batalijon i artylerya ognia dawały.

Wszyscy przytomni powrócili do miasta z głębokiem rozrzewnieniem i nayserdeczńieyszem uczuciem uszanowania dla Nayiaśnieyszego Przyiaciela i Sprzymierzeńca naszego uwielbianego Monarchy, którego wysoki umysł umie w nayszlachetnieyszy sposób łączyć uznanie zasługi z boiaźnią bożą.

Królestwo Polskie.

Gazety Warszawskie z dnia 21. Listopada zawieraią co następuie:

Dnia 16go b. m. Delegowani z Departamentów i Deputowani mieyscy, mieli posłuchanie u N. Pana. JW. Senator Woiewoda Małachowski, będący na czele Delegacyi, miał następuiącą mowę:

Delegowani z Departamentów wraz z Deputowanymi miast stawaią w obliczu tronu W. C. K. Mości, chlubni z oglądania w stolicy Króla i Pana swoiego. Z upragnieniem wyglądał Naród téy chwili, w któréyby mógł uyrzeć wspaniałego Zwycięzcę i swego Opiekuna. Zna, iż Tobie tylko, N. Panie, winien dziś ocalenie swoie, byt i imie wymazane z rzędu Państw Europeyskich. Powracaiąc nam Królestwo Polskie, chciałeś N. Panie widzieć dwa Narody z iednego szczepu pochodzące z sobą połączone. O gdyby Opatrzność litościwa dawniéy nam była Ciebie na tę ziemię zesłała, możebyśmy nie byli świadkami tego nieszczęścia, które do dziś dnia iest nam bolesne. Wtenczas to Naród ten iedno ciało składaiąc, i połączony z Cesarstwem węzłem federacyi, zdołałby może wspólnemi siłami wstrzymać tę burzę, która świat cały wstrzęsła, i tylu klęsk była przyczyną. Zostawione było mądrości W. C. K. Mości to wielkie dzieło dokonać. Uznałeś N. Panie to połączenie bydź dobrém dla Państw oboyga; odtąd Rossyanie widzieć w nas tylko będą braci swoich, którzy nie dadzą się uprzedzić ani w wierności dla Monarchy, ani w przywiązaniu do wspólnéy Oyczyzny: daliśmy tego dowody, które nam zjednały N. Panie Twóy szacunek i względy. Stawamy przed Tobą miłościwy Królu, iako dzieci przed Oycem swoim. Przybyłeś na osłodzenie cierpień naszych. Obywatele chcąc uwiecznić godnym Twego serca sposobem pamiątkę tak pożądanéy epoki, dobrowolną uchwalili ofiarę dla uszczęśliwienia familii włościańskiéy w każdym Departamencie, naybardziéy na te względy zasługuiącéy*); mamy nadzieię, że łaskawie przyymiesz to postanowienie. Składamy wreszcie nasze pokorne prośby u podnóżka tronu, pewni będąc, że dobrotliwe serce Twoie, N. Panie, przyymie ie łaskawie; a znalazłszy ie sprawiedliwemi, wesprze swoią wszechwładną opieką. Wtenczas Naród ten na nowo zakwitnie, a wnuki nasze błogosławić będą Imię Alexandra, istotnego swego Wskrzesiciela, który niedosyć, że Narodowi byt przywrócił, ale go i szczęśliwym uczynił."

N. Pan przyiął Delegowanych z zwykłą sobie łaskawością i uprzeymością, i raczył im odpowiedzieć w następuiącym sposobie:

„Z uczuciem przyymuię wyrazy Waszych „oświadczeń. Wiem, że Kray poniósł ciosy, „które zagładzić należy. Żeby mu iak nay„rychleyszą przynieść ulgę, kazałem wyyśdź „wszystkim woyskóm Rossyyskim. Zrobili„ście rzecz, która iest szczególniéy przyiem„ną memu sercu, trudniąc się klassą tak in-

---

*) *Na uczczenie i uwiecznienie pamiątki piérwszego pobytu N. Pana w Królestwie Polskiém, maią bydź co rok w każdym Departamencie ze składek obywatelskich kupione dwie włoki gruntu, i wraz z zabudowaniem i wszelkiemi potrzebami do gospodarstwa, oddane wiecznem prawem naygodnieyszemu z włościan. Zamiar ten chwalebny wzniecił chęć szlachetną między maiętnieyszymi Obywatelami do naśladowania tego przykładu; słyszeć się to daie po wielu piérwszych towarzystwach Warszawy, i wątpić nie można, że gdy Polakom dosyć iest tylko wskazać, co maią czynić dla dobra Oyczyzny, i gdy każdy światły właściciel ziemi zna dobrze, że dobro iego nieoddzielném iest od szczęścia włościan, w miarę więc swéy sposobności póydzie w téy mierze za ludzkością, zdrowym rozsądkiem i interessem własnym, i teraz przy zaczynaiącym się stałym pokoiu, nadanym Europie za sprawą szczególniey Króla naszego, przyprowadzać będzie w tym względzie to do skutku, do czego dawniey iuż samo nawet serce go prowadziło, a co ustawiczne zaburzenia woienne wstrzymywały.* (Przypisek Gazety Warszawskiéy.)

„teressuiącą rolników. To wszystko, co w „téy mierze przedsięweźmiecie, wzbudzi mo„ią nayżywszą troskliwość. Jeżeli mi macie „podać iakie prośby, czy ogólnie, czy szcze„gółowo z każdego Departamentu, gotów ie„stem ię przyiąć. To, czemu teraz zaraz „zaradzić będzie można, nie póydzie w od„włokę; to, co dłuższego wymagać będzie „czasu i starań, więcéy zastanowienia wy„magaiących, uzupełnioném zostanie, skoro „tego okoliczności dozwolą; każę sobie zdać „sprawę z waszych życzeń przez osoby do „tego wybrane, i wezmę ie na rozwagę. — „Moie chęci nie będą nigdy miały innego „dążenia, iak pomyślność waszego Kraiu i „szczęście iego mieszkańców."

Były Komitet centralny przy dawnym Rządzie Xięstwa Warszawskiego, z osób następuiących w stolicy przytomnych złożony, iako to: JW. Pruszaka z Departam. Warszawskiego, Siemiątkowskiego z Kaliskiego, Ledóchowskiego z Radomskiego, Stan. Nowakowskiego z Lubelskiego, Glinki z Płockiego, Szepietowskiego z Łomżyńskiego, i Leona Nowakowskiego z Siedleckiego, był potém stawiony przed N. Cesarzem i Królem przez JO. Xcia Czartoryskiego. Z pierwszeństwa Depart. JW. Pruszak złożył hołd uszanowania N. Królowi i wyraził, że Komitet był pierwszym, który życzenia Obywateli Dapartamentów Jego Cesarskiéy Mości przez pełnego zaufania Męża Xięcia Czartoryskiego złożył. Teraz znayduie się Komitet po swem urzędowaniu nayszczęśliwszym, że widzi prośby swe i życzenia Narodu dopełnione, a N. Cesarzowi i Królowi osobiście hołd dziękczynienia i wierności złożyć może.

N. Pan (pisze Gazeta Korrespondenta Warszawskiego). po odprawionym popisie woyska Polskiego, znayduiącego się w stolicy i okolicach, w dniu 4. (16.) b. m., raczył rozkazem dziennym tegoż dnia wydanym, oświadczyć ukontentowanie swoie z piękney postawy i porządku wszystkich korpusów Polskich, które w dniu tym przed Monarchą wystąpiły, wynurzaiąc: iż nie mogł lepiéy zapewnić skutku organizacyi swego Polskiego woyska, iak powierzaiąc ią talentom i doświadczeniu J. C. Mości Wielkiego Xięcia Konstantego. — Dostrzega miłościwy Pan chętnie w tym skutkach pierwszy dowód gorliwości i poświęcenia się, iakiego miło mu iest spodziewać się po woysku Polskiem, i mniema, że nie może dowieśdź mocniey temuż woysku, ile ceni wszystkie trudy, które w téy mierze podiął J. C. Mość W. Xiążę Konstanty, iak czyniac go Wodzem Naczelnym swego woyska Polskiego, i oddaiąc mu wszystko, co należy do części woyskowéy Królestwa.

Rozkaz dzienny kończy się nayłaskawszém N. Pana oświadczeniem: „iż daiąc J. C. Mości W. Xięciu Konstantemu ten świetny dowód zupełnego swego ukontentowania, nie wątpi, że dopełnia przezto życzeń woyska Polskiego."

Gazeta Warszawska to ieszcze z Warszawy donosi:

Dnia 17go N. Pan zaszczycił obecnością swoią bal u JO. Xiężnéy z Czartoryskich Wirtembergskiéy.

Dnia 19go w Niedzielę, wielka była parada woyskowa. Wszystkie prawie woyska tuteyszéy osady wystąpiły i uszykowały się na przedmieściu Krakowskiém ku Nowemu-Swiatu. N. Pan obiechał całą liniię wśród okrzyków, Niech żyie! poczém zatrzymał się na placu Saskim, gdzie woyska dowodzone przez J. C. Mość W. Xięcia Konstantyna, ciągnęły przed Monarchą. — Dnia tegoż raczył N. Pan przyiąć obiad u JO. Xiężnéy z Flemingów Czartoryskiéy, a wieczorem u JW. Novosilzoffa Członka Rządu tymczasowego bal, który rozpoczął z iedną z Gospodyń tego balu JW. z Xiążąt Lubomirskich Hrabiną Potocką. W przyległym ogrodzie rzęsisto oświeconym cyfra N. Pana wśród przezroczystych kolumn iaśniała.

Dnia 20go, iako w dzień Imienin W. Xięcia Michała Pawłowicza, i uroczystości wszystkich Cesarsko-Rossyyskich orderów, wszystkie Władze, tudzież Jenerałowie i wyżsi Officerowie wóysk oboyga Narodów zebrawszy się rano u J. C. Mości W. Xięcia Konstantyna, udali się o godz. 11téy do zamku, gdzie w obecności N. Pana solenne w kaplicy Greckiéy odprawiło się nabożeństwo. Był potém wielki obiad u N. Pana na przeszło 100 osób, na który mieli zaszczyt bydź wezwanymi obecni w téy stolicy Jenerałowie Rossyyscy, Polscy, iako też Pułkownicy wóysk oboyga Narodów. Wieczorem N. Pan zaszczycił obecnością swoią teatr narodowy, na którym wystawiono Operę Hilary. Przybywaiącego na teatr przyięli JO. X. Czartoryski, JW. Minister Sobolewski, JW. Linowski Radca Stanu, Naczelnik Wydziału Policyi kraiowéy,

tudzież Członki Dyrekcyi rządowéy teatru. Wchodzącego do loży liczoie zebrana Publiczność trzykrotnym okrzykiem Niech żyie! powitała, a Damy w lożach powstały. Okrzyk ten przy oddaleniu się Monarchy z teatru kilkokrotnie znowu powtórzono. Obok N. Cesarza zaiął mieysce w loży J. C. Mość W. Xiążę Konstantyn. Wchodząc N. Pan do loży i wychodząc odpowiedział na okrzyki radości potróynym wielce uprzeymym ukłoném. Sala była wspaniale oświecona, a loża Królewska gustownie ozdobiona; nad nią widzieć się dał orzeł biały między wawrzynami, unoszący się na chorągwiach, zbroi i broni, a u dołu cyfra N. Pana.

Dnia tegoż między 10tą i 11tą rano stawieni byli w zamku przed N. Panem Officerowie gwardyi narodowéy, maiący na czele W. Stanisława Węgrzeckiego Prezydenta Municypalności M. S. Warszawy, Dowodcę teyże gwardyi. N. Monarcha z zwykłą dobrocią łaskawie ich przyiąć raczył.

Przybyli tu: JO. Xiążę Antoni Radziwiłł, i Xiążę Arcy Biskup Gnieźnieński z W. X. Poznańskiego; JW. Hrabia Nesselrode Cesarsko-Rossyyski Minister Stanu, z Berlina; JW. Ces. Ros. Jenerał Dowodca korpusu, Langeron, i JW. Jen. Porucznik Francuzki Hr. Morand, z Francyi.

K r a k o w.

Według umieszczonego w Gazecie Krakowskiey obwieszczenia, ogłosiła Kommissya organizacyyna Nayiaśnieyszych Dworów Austryackiego, Rossyyskiego i Pruskiego, iż wszyscy mieszkańcy wolnego Miasta i obwodu iego wnosić maią podatki stałe i niestałe do główney kassy w Krakowie ustanowioney.

Dnia 18. Października umarł w Krakowie X. Michał Sołtyk, Dziekan katedralny Krakowski, niegdyś W. Referendarz koronny, w 76tym roku życia swoiego.

F r a n c y a.

Pisma publiczne zawieraią następuiące wiadomości z Paryża pod d. 4. Listopada:

Xiążę Angouléme był d. 24. z. m. w Valence, d. 25. w Aweniionie, zkąd nazaiutrz wyiechał do Marsylii.

Xiążę Pruski August obiadował dnia 1. u Xięcia Escars.

Królewic Następca Wirtemberski poiedzie do Petersburga, gdzie w Styczniu zaślubi sobie W. Xiężnę Katarzynę.

Powrócił tu z Wiednia Xiądz de la Fere, Biskup w Nancy, pierwszy Jałmużnik Xiężney Angouléme, który przez 25 lat sprawował tam interessa Króla.

Król Neapolitański podarował Xięciu Talleyrandowi pewne Xięstwo, a to zawdzięczaiąc mu przysługi uczynione Koronie Neapolitańskiey na Kongressie Wiedeńskim. Król nasz pozwolił mu przyiąć to Xięstwo.

Dnia 24. z. m. Tuluzanie spalili na rynku publicznym przy okrzykach Niech żyie Król! popiersie Bonapartego, tudzież wiele orłów, kokard troykolorowych, i t. d. Wrzucili ie na stos zapalony od kata.

Mówią, iż Dwór nasz przez oszczędność mieć będzie przez czas nieiaki przy obcych Dworach drugiego tylko rzędu Ministrów, wyiąwszy przy Dworach familii swoiey.

Rozdano Ministrom zagranicznym bilety wniyścia na cały czas posiedzenia Izby Deputowanych.

Nie masz już woyska Angielskiego na Polu-Elizeyskiem; wyruszyło ono do Wersalu, gdzie stać będzie w koszarach. Woysko tegoż Narodu, i na żołdzie iego zostaiące, które stało pod szałasami w lasku Boulogne, rozłoży się po miastach i wsiach niedalekich Paryża.

Sprawa Marszałka Ney dziś się ma rozpocząć, a Pana Lavalette d. 16.; w Sądzie ich przodkować będzie Hr. Seguier pierwszy Prezes naywyższego Sądu.

Jenerała Hulin, poymanego w Departamencie Ain, odesłano do Cosne w Departamencie Nievres, gdzie będzie trzymany, aż póki Izby względem losu iego nie wyrzekną.

W Montauban przyszło do krwawey sceny między kilkudziesiąt ułanami starey gwardyi i 4go pułku teyże broni przechodzącemi przez to miasto, a młodzieżą mieyscową, która tamtym nie dozwoliła tańcować bezpłatnie w sali tańców. Legło 4 ułanów, a 7 z młodzieży raniono. Uspokoił się ten rozruch wyciągnieniem ułanów z miasta.

Ministrowie Francuzcy podadzą w tych dniach obudwóm Izbóm ważne przełożenie względem sposobu ścigania i sądzenia hersztów, którzy ułatwili powrót Bonapartemu, i na krótki czas posadzili go na tronie Burbonów. Wnieść można, że Izby zechcą okazać, iż Naród Francuzki, daleki od pochwalenia występków, które od 15 lat w imieniu iego popełniano, czuie sprawiedliwy

gniew przeciwko znienawidzonym Ajentóm Bonapartego.

P. Cazes Minister Policyi kazał niedawno odesłać Hieronimowi Bonapartemu kleynoty, srebra i gotowe pieniądze, które mu dano do schowania. Wszystkie te rzeczy są szacowane blisko 4 miliiony franków. Wiele osób dziwuie się temu.

Podług urządzenia Ministra woyny, kompanije legiionów, utworzone tymczasowo w Departamentach zaiętych przez woysko sprzymierzone, będą rozpuszczone do domów, co iuż nastąpiło w okolicach Niższego Renn.

Mieszkańcy południowéy Francyi nie chcą płacić kontrybucyi, i dla tego miał się tam udać Xiążę Angouléme; nakazane urządzenie legiionów idzie tam bardzo powoli. — W Paryżu i w całey Francyi potrzeba gwałtem przymuszać starych żołnierzy do weyścia w legiony. — Officerowie dawnéy gwardyi maią tylko stopień Podofficerów w nowéy gwardyi Królewskiéy. W Paryżu bywa pełno na przechadzkach ludzi z wielkiemi wąsami i niebezpiecznem weyrzeniem Gwardya narodowa chwyta wiele takich osób, szczególniey w nocy; lecz nie słychać, ażeby długo siedziały w więzieniu, i żeby ie sądzono. Co Piątek, iako w dzień śmierci Pułkownika Labedoyera, widać wielu żołnierzy noszących krepę na ręku.

Po podpisaniu ostateczney umowy z Francyą wyiadą z tąd wszyscy obcy Ministrowie, prócz Xięcia Metternicha, który tu ieszcze przez czas nieiaki pozostanie. Xiążę Hardenberg i Baron Humboldt poiadą do Frankfórtu, gdzie się Baron zatrzyma, aby był obecny przy rozpoczęciu Seymu Niemieckiego. Hr. Golz zastąpi go aż do powrotu z Frankfórtu w urzędzie Posła Pruskiego przy Dworze Francuzkim. Baron Justus Gruner iedzie z tąd prosto do Drezna, gdzie będzie Ministrem Pruskim.

Względem wypłat pieniężnych przez Francyę i ustąpienia większéy części woyska sprzymierzonego z Kraiu Francuzkiego, stanęła następuiąca umowa:

Zasady wypłaty ułożone na obradach dnia 13. Października.

1.) Wypłata między Francyą i sprzymierzonemi Mocarstwami stanowi się podług tey zasady, iż w piérwszych 3ch latach, zacząwszy od 1. Grudnia 1815, Francya płacić będzie co rok 270 miliionów.

2.) Z tych 270 miliionów rachować się będzie co rok 140 miliionów na powolne zaspokoienie wynagrodzenia pieniężnego 700 miliionów, a tym sposobem wszystko w 5 latach zostanie uiszczoném; 130 miliionów użyte będą na utrzymywanie woyska stoiącego we Francyi pod przepisanemi warunkami.

3) Lubo Francya obowiązała się ponosić wszystko, co się tycze całkowitego utrzymania woyska zaymuiącego Kray Francuzki, iednakże Mocarstwa sprzymierzone powodowane chęcią uczynienia ulgi, myślą zmnieyszać coroczne liczbę tegoż woyska, ieżeli okoliczności pozwolą, dla zrobienia równowagi między 130 miliionami, które Francya ma płacić, a rzeczywistemi wydatkami na woysko sprzymierzone we Francyi, maiące wynosić 150,000 ludzi.

4) Jeżeliby wewnętrzny stan Francyi nie dozwalał Mocarstwóm tego zmnieyszenia, Francya musiałaby im nagrodzić, coby brakowało do rzeczywistych wydatków utrzymywania woyska, co iednak nie może przewyższać ilości 20 miliionów na rok.

5.) Ponieważ zgodzono się, iż cała summa, którą Francya w piérwszych 3ch latach ma zapłacić, nie może przenosić 270 miliionów na rok, wynagrodzenie przeto brakuiącey ilości, która w 5 latach naywięcey 100 miliionów wynosić może, nastąpi w 4tym lub 5tym roku; a gdyby Rząd Francuzki nie był w możności zapłacenia 270 miliionów, natenczas wynagrodzenie to nastąpi w 6tym roku, z zastrzeżeniem potrzebnego zaręczenia.

6.) Jeśli po 3ch latach stan rzeczy będzie taki, iż Mocarstwa, z politycznych pobudek nie będą widziały potrzeby dłuższego zaięcia Kaiu, natenczas liczba ich woyska zmnieyszy się w stosunku do zaległey ilości wynagrodzenia pieniężnego. Francya będzie mogła wtedy uwolnić się zupełnie od woyska obcego, płacąc resztę wynagrodzenia, albo gotowizną, albo przez układy, któreby Sprzymierzeni za gotową wypłatę uważać mogli.

Dnia 15. Października przydano do protokółu co następuie: — „Stosownie do podpisanego protokółu dnia 13. Października, zgodzili się iednomyślnie Ministrowie wraz z Xięciem Richelieu, ażeby ile możności przyśpieszyć wyyście woyska sprzymierzone-

go z Francyi. W tym celu obie Strony maią wyznaczyć Kommissarzy dla urządzenia pochodu według powyższéy zasady; maią oni dadź niezwłocznie wiadomość o czasie wyyścia tegoż woyska, oprócz korpusów, które ieszcze pozostaną w Kraiu."

Do tego protokółu przyłączono dwa pisma. Piérwsze obeymowało proiekt 4ch sposobów wypłaty, z których żadnego nie przyięto, a drugie zawierało w sobie polityczne uwagi, dowodzące, iż Francyi uczyniono wszelką ile możności ulgę w wypłatach, i że, ieśliby woysko sprzymierzone stało w Kraiu dłużey nad trzy lata, byłoby to winą samey Francyi, a nie Mocarstw sprzymierzonych.

Protokół obrad dnia 22. Października.

Ministrowie 4ch Dworów rozważyli środki, iakich ieszcze użyć wypada dla uregulowania układów, tyczących się woyska, zawartych z Rządem Francuzkim, i dla przywiedzenia do skutku umówionego planu utrzymania powszechney spokoyności.

Wspomnione środki tyczą się: 1.) ostatecznego urządzenia woyska, które dla bezpieczenstwa Europy we Francyi pozostać powinno; 2.) stosunków tegoż woyska i iego Dowodców z Rządem Francuzkim; 3.) ustąpienia z Francyi korpusów, które do tego woyska nie należą.

Co się tycze ostatecznego urządzenia woyska Europeyskiego, Ministrowie gabinetowi w skutku pełnomocnictw swoich postanowili: 1.) Woysko składać się będzie z korpusów rozmaitych Mocarstw w następuiącym stosunku: korpusy 30tysięczne, które daią Austrya, Rossya, Prusy i W. Brytaniia, składać się będą z piechoty, iazdy i artyleryi w ilości, iaka się tym Mocarstwóm przyzwoitą zdawać będzie; wszelako iazdy nie może bydź więcey nad 6tą część, ani mniey nad 10tą część całego korpusu. Korpus Bawarski ma wynosić 10,000 ludzi, a korpusy Duński, Saski, Hannowerski i Wirtemberski, każdy po 5000. 2.) Marszałek Xiażę Wellington, mianowany naczelnym Jenerałem tego woyska. 3.) Daie się Xiążęciu Wellingtonowi zupełna władza nad tém woyskiem, ażeby mógł działać nayprzyzwoiciey, maiąc ile możności wzgląd na szczególne okoliczności każdego korpusu. Kierować będzie obrotami iego stosownie do potrzeby i przepisu, który od 4ch *sprzymierzonych* Gabinetów dostanie; rozumie się iednak, iż korpus każdego Mocarstwa zostawać będzie pod bezpośredniemi rozkazami swoiego Jenerała, iż nie będzie rozdzielany, i że ile możności stać będzie na linii związkowey z swoim Kraiem. Wszystko, co się tycze oszczędności i wewnętrzney karności każdego korpusu, należy do Jenerała, który nim szczególnie dowodzi. 4.) Na mocy pełnomocnictwa, danego przez Monarchów Xiążęciu Wellingtonowi dla powszechnego dobra Europy, Jenerałowie dowodzący korpusami rozmaitych Mocarstw, zostaią pod naczelném dowództwem Xiążęcia Wellingtona, któremu doniesienia swoie przesyłać, i rozrządzeń iego słuchać maią. Uprasza się Rządu Francuzkiego, ażeby niezwłocznie porozumiał się z Xięciem Wellingtonem względem tego wszystkiego, co się tycze czasowego osadzenia twierdz wymienionych w traktacie, oraz utrzymywania woyska i uskutecznienia zawartych w tey mierze układów. Niniejszy protokół ma bydź udzielony Xięciu Wellingtonowi, Jenerałóm dowodzącym sprzymierzonemi korpusami, i Rządowi Francuzkiemu.

Co się tycze stosunków korpusów sprzymierzonych i ich Dowodców z Rządem Francuzkim, ile te niesą opisane w umowie woyskowéy przyłączoney do traktatu, zastrzegaią sobie Ministrowie ułożyć ostateczne w téy mierze postanowienie.

Nakoniec, co się tycze wyyścia z Francyi woyska, która nie iest przeznaczone do zostania się, poleca się Xiążęciu Wellingtonowi, ażeby się bez zwłoki zatrudnił potrzebnemi środkami dla przyśpieszenia tego wyyścia, i urządzeniami, iakie w tey mierze z Rządem Francuzkim i naczelnymi Dowodcami woyska sprzymierzonego uczynić wypada.

(Podpisy) Castlereagh, Metternich, Hardenberg, Capo d'Istria.

Ziednoczone Niderlandy.

Oto iest mowa, którą N. Król Niderlandzki d. 16. Października zwyczayne posiedzenie Stanów jeneralnych w Hadze zagaił:

„W biegu posiedzenia, które zagaiam dziś według przepisów Konstytucyi, podane będą pod rozwagę Waszą ważne przedmioty. Od wiosny wymagały groźnie nadzwyczaynych natężeń wypadki, których niepodobna było przewidzieć. Każdy Niderlandczyk rad rzuci okiem na ową epokę, która cechuie zagruntowanie niepodległości narodo-

wey, a uczucie tak powszechnie rozszerzone osłodzi ofiary, które iako nieuchronne żądanemi bydź muszą. — Potrzeba było summ wielkich dla przyprowadzenia do stanu obronny całych rzędów twierdz, podwoienia woyska narodowego i żywienia liczniejszych iescze wóysk Sprzymierzeńców naszych. Uwiadomieni będziecie o wszystkiém, co się w tych rozmaitych względach stało, tudzież o tych znakomitych ciężarach, iakie dla przychodów kraiowych z tego powstały. W takich okolicznościach wymaga słuszność bardziey, iak niegdyś, aby Kray ułatwił się z wierzycielami swoimi; wielu z nich żyie w okolicach, dotkniętych bezpośrednio od klęsk, nieoddzielnych od działań woiennych. Jednakże przy obmyślaniu ściągaiących się do tego przedmiotu prawideł, radziłem się z troskliwością środków, iakiemi wierni Poddani moi zarządzić mogą. Starałem się usilnie zmnieyszyć ciężar i rozłożyć go równo, podzieliwszy go na lat kilka i pomiędzy różne klassy społeczności; pochlebiam sobie, że te prawidła będą godnemi zezwolenia Stanów jeneralnych.“

„Wykaz wydatków roku przyszłego, tudzież środki i drogi opędzenia onychże, będą, Wielce możni Panowie, nie mniey ważnym przedmiotem obrad Waszych. Spodziewam się iednak z pewnością, iż te wypadną w każdym względzie pomyślnie, i że rostropne wprowadzenie równych odatków dozwoli mi znieść te tamy, przez które cierpią teraz w handlu wzaiemnym niektóre częś i Królestwa. — Pomiędzy prawami, które istnieią iuż w kilku Prowincyach naszych, a które z pewnemi odmianami i do reszty zastosowanemi bydź mogą, zasługuie na szczególnieyszą uwagę prawo o milicyi narodowéy; powszechnym celem naszym będzie bez wątpienia to, aby dopełnienie tego prawa dla wszystkich Niderlandczyków według zasady Rządu iednakowém uczynić; choćby to ustanowienie, nawet kilkoletnéy, ciągle postępuiącey poprawy wymagać miało, przecież żadne doświadczenie za ciężkiem, i żadne natężenie za wielkiem zdawać się nam nie powinno, gdy idzie o wzniesienie naymocnieyszey warowni powszechnego bezpieczeństwa. Jednakże możecie, Wielce możni Panowie, tuszyć sobie, że rok przyszły mniey będzie burzliwym, iak teraźnieyszy, i że żadnych nieprzewidzianych, lub przeciążaiących ofiar wymagać nie będzie. Udzielę Wam podobno wkrotce powszechny traktat uzbroionych obecnie Monarchów, który poda nowe rękoymie dla spokoyności Europy. Tak więc doczekamy się nakoniec czasu, w którym prawodawca, powrócony istotnemu powołaniu swoiemu, użyie wszystkich swoich zdolności do poprawy obyczaiów, zachęcenia oświaty publicznéy, i do nowego urządzenia instytutów ubostwa. Już pokóy i wzbudzone przezeń zaufanie ożywiły na nowo kilka gałęzi dawnieyszego przemysłu. Handel znaydzie nową karmę nie tylko w osadach, które Królestwo Niderlandzkie odzyskało, i do zajęcia których ukończonemi są bardzo kosztowne przygotowania, lecz nawet i w owych osadach, które roku upłynionego odstąpić musiałem. Dodatkowa umowa, zawarta tym końcem z W. Brytanią, dwakroć przyiemną Wam będzie, gdyż potwierdza szczere i życzliwe uczucia tego potężnego Sprzymierzeńca, oraz te staranność, z iaką czuwa się ze strony moiey nad interessem handlu moiego Królestwa. — Za pomocą Boskiey Opatrzności uczyniłem mocne postanowienie, abym bez ustanku i nie odstępuiac od naybezstronnieyszéy sprawiedliwości dla wszystkich, trwał w dopełnianiu włożonych na mnie obowiązków. Wasze przykładanie się do powszechnych prawideł czyni Was świadkami, czyli, iż tak powiem, zaręczycielami czystości zamiarów Rządu. Wpływu Waszego, który Wam światło i cnoty Wasze zapewniaią, a który przez szczérą, zgodną troskliwość w sprawach Oyczyzny nowéy ieszcze nabędzie siły, używaycie do tego, aby w umysłach spokoyność i ufność przywrócić i utrzymać. Oby wkrótce nie było żadnego z rodaków naszych, któryby pełen zaufania w swoich Reprezentantach i w Królu swoim nie chciał używać tych dobrodzieystw, które Konstytucya wszystkim Obywatelom w sposób tak oczywisty i nieodzowny zapewnia!“

O Niderlandach.

Gdy potęga Rzymu upadła, a Frankowie Państwo swoie między Renem i Pireneami w piątym wieku utworzyli, nie były Niderlandy do nich, lecz w ogóle do Niemiec liczonemi. Jak wszędzie, tak i w Niderlandach zaczęli istnieć, po woynach z wędrowki Narodów wynikłych, Wielky i Możni, którzy iako Panowie i Hrabiowie rządzili większemi i mnieyszemi kra

inami, póki znowu zdążeniem do niepodległości, nie stali się lennikami Potężnieyszych. Miasta nabyły ieszcze na początku trzynastego wieku praw municypalnych. Naywięcey tych krain przypadło potężnemu Domowi Burgundzkiemu, którego ostatni Xiążę, Karol śmiały, w r. 1477 przez męztwo Szwaycarów życie postradał. Córka iego Marya, zaślubiona z Cesarzem Maxymilianem I., przyniosła Niderlandy w posagu Austryi, a prawnuk iego Cesarz Karol V. wcielił ie pod nazwiskiem Okręgu Burgundzkiego do Państwa Rzymskiego.

Liczne prerogatywy i swobody, przez które miasta i wsie Niderlandzkie stały się były ludnemi i kwitnącemi; swobody, które Dóm Burgundzki szanował, które nawet sam Karol V., pomimo swoiey często chytrey polityki, rozważnie ochraniał, wzgardzonemi zostały przez Następce iego, Filipa II. Króla Hiszpańskiego.

Wszystkie Prowincye Niderlandzkie w liczbie 17tu, aczkolwiek przez wieki i pod różnemi Panami, prawami i urządzeniami zostawały, i ztych przyczyn tak rozłączonemi były, iż żadną z nich nie powodował szczególnieyszy udział ku drugiéy, czuły przecież zrówną niechęcią tyraniię Filipa, gdy ten dla wykorzenienia obcych opinii religiynych Inkwizycyę odnowił, nowe Biskupstwa i Arcybiskupstwa założył, i — aby samowładnie panować — nawet świeckie prerogatywy Stanów i święte przez starożytność urządzenia kraiowe naruszył. Kardynał Granvella zamienił wrzenie umysłów w rokosz. Zapóźno został odwołanym (roku 1564). Szlachta zebrała się dla bronienia praw swoich, a Niekatolicy odprawiali publicznie nabożeństwo swoie z przekorem fanatyzmu.

Filip posłał Xięcia Albe dla trzymania na wodzy buntowników. Ten kazał uciąć głowy zacnym Hrabiom Egmontowi i Hornowi. Trybunał iego rewolucyyny, zwany kołem Beroertów, skazał na śmierć haniebną kilka tysięcy ludzi; niezliczona ich liczba, na polach bitew polegia.

Pod zarządem Alby stałyby się były Niderlandy ogromną pustynią. Odwołano go. Męztwo i rostropne umiarkowanie następcy iego Don Zunigay Requesens, dokazało z nieukontentowanymi więcéy, aniżeli marderstwa Alby. Nie dopiął iednakże celu swoiego, ponieważ Król go źle wspierał i śmierć go zaskoczyła. Wzmocnił się rokosz maiący na czele swoiem mężnego Wodza i rostropnego Polityka, Xięcia Wilhelma Oranien, który wszystkie przedsięwzięcia Hiszpanów pod ich Don Juanem Austria, a potém pod Wodzem Alexandrem Xięciem Parmezańskim, zniweczyć umiał.

Tylko odwieczna wzaiemna zazdrość Powiatów rozmaitych, rywalstwo wysokiey Szlachty i Naczelników, wiecznie czuwaiące wzaiemne podeyrzenie różnych stronnictw religiynych, wynikaiąca ztego niezgoda interessów i celów, strudniały nawet bóy i zwycięztwo Niderlandóm. Dopiero dnia 23. Stycznia r. 1579 zawarły siedm północne Prowincye (*Geldrya*, *Hollandya*, *Utrecht*, *Zelandya*, *Fryzlandya*, *Wyższa Yssela* i *Greninga*) Uniię w Utrechcie, przez którą aż do czasów naszych w zwiąsku pozostały. Jednakże dopiero wtenczas, gdy Filip Hiszpański dosyć haniebnie cenę 35,000 talarów za głowę Xięcia Oranii wyznaczył, oderwały się od władzy Hiszpanii. Alei za tę niepodległość musiały ieszcze toczyć ciężki bóy trzydziestoletni, który ciągnął daléy Xiążę Maurycy Nassau, wstępuiąc iako Sztatuder w ślady Wilhelma, poległego (r. 1583) od okuli skrytobóycy. Znękane przewagą Hiszpanii, wysiłały się nie raz rozpaczaiące Niderlandy nad kresem powszechney zguby; nie raz Elżbiecie, Królowéy Angielskiey, a potém Francuzóm, zburzony Kray swóy za własność ofiarowały, a iednak nadaremnie!

Lecz woyny Francyi i Anglii z Filipem II., śmierć tego Monarchy, ociężałość syna iego Filipa III., zwycięztwa Maurycego pod Neupoort i w Brabanckiem nad woyskami Hiszpańskiemi, tudzież zwycięztwa Admirałów Niderlandzkich, odniesione nad flotami naywiększéy podówczas potęgi morskiéy na ziemi, sprowadziły nakoniec r. 1609 sławny pokóy Antwerpski, w którym Hiszpania te siedm ziednoczone Prowincye, iako niepodległą Rzeczpospolitę uznać musiała.

Wprawdzie pokóy ten zawarty był tylko na lat dwanaście; walka ponowiła się po upłynieniu czasu tego. Ale Niderlandczykowie osiągnęli iuż wtym czasu przeciągu, pomimo domowych niepokoiów, taki stopień mocy i powagi, iż stawszy się nakoniec zwycięzcami na lądzie i morzu, zatrzymali przez pokóy Monasterski (roku 1648) bogate zdobycia na granicach swoich i w Indyach Hiszpańskich, iako pomniki męztwa swoiego.

Tak więc, po siedmdziesięcioletnim bo.

ie i strasznym krwi rozlewie, wolność Ziednoczonych Niderlandów ugruntowaną i utrzymaną została.

Niderlanndy zasłużyły sobie wtenczas iuż przemysłową pilnością i wysoką oszczędnością swoią na szacunecku Obcych, gdy ieszcze iako młoda Rzeczpospolita, wśród natężeń rospaczy, z piérwszem Mocarstwem Europy za wolność swoią walczyły. Rozkwitaiąc się one na bagnach morza północnego i uyściach rzek wielu, zbierały bogactwa i wawrzyny na Oceanie, z wściekłością którego walczyły dawniéy więcéy, aniżeli z Hiszpaniią. Woyna trwaiąca przeszło lat pięćdziesiąt zahartowała Obywateli, a zwycięztwo dodało im odwagi do nader śmiałych przedsięwzięć. Żądza sławy i bogactw stała się ich namiętnością; aléż dobry byt i wygody nie osłabiły ieszcze podówczas surowéy siły republikanckiego ducha obywatela.

Slepa zaiadłość religiyna zakłociła była podówczas pokóy domowy wszystkich prawie Narodów Europeyskich, i właśnie te prześladowania za religiię wzbogaciły szybko wzrastaiącą ludnością tę nową Rzeczpospolitę, która stała się dla uciemiężonych schronieniem. Téy wzmagaiącéy się liczbie ludności nie dostawało pól i zboża, a pożywienia za Oceanem szukać musiano. Republikanie stali się z potrzeby korsarzami, utworzyli kosztem Portugalczyków i Hiszpanów siłę morską, a pychę dawnego swoiego ciemięzcy przez to naybolesniey upokorzyli, iż pozbawili go po części handlu z Indyami, którego dotychczasowe targowiska, Lizbona, Kadyx i Antwerpiia, w mocy iego połączone zostawały.

Francya i Angliia patrzyły długi czas z radością na upadek przewagi Hiszpańskiéy, i dopomogły Hollendrom do obrony ich zdobyciów i zdobyczy w obcéy części świata, — zdobyciów, których wartości owe dwa Państwa podowczas cenić ieszcze nie umiały.

Tak w drugiéy połowie ośmnastego wieku, w krótce po osiągniętéy wolności, stały się ziednoczone Niderlandy pierwszém handlowém Państwem na świecie, a sile ich morskiéy żadna inna wyrównać nie mogła. Maiąc blisko sto okrętów woiennych, nie lękali się żadnego rywala. Ich Wschodnio-Indyyskie towarzystwo, zawiązane ieszcze w chwilach wątpliwych boiu za wolność toczonego (r. 1602), zdobyło wyspy w Królestwie Azyi z funduszem 6,459 840 Złotych; a pierwsze akcye onegoż, złożone z 3000 Złotych, podniosły się w krótce na 18000. Towarzystwo to prowadziło dwiestoma blisko okrętami handel z Chinami, a nawet z Japanem, gdzie ieszcze żaden lud Europeyski nie miał przystępu; opatrywało ono Europę płodami aromatycznemi wysp korzennych, złotém, perłami i kosztownemi materyami. — Utworzone późniéy towarzystwo Zachodnio-Indyyskie, mnieysze miało szczęście; ale zaczęło ono wtenczas, gdy Francya i Angliia spoglądały już zazdrośnie na wielkość Hollandyi i źródła bogactw oneyże.

Kromwel był pierwszym, który upominał Anglików względem ich przeznaczenia, aby iako rodowici marynerze stali się Panami Oceanu. Ludwik IV. zmierzał dla swego ludu do tegoż samego celu; utworzył nowe porty, zbroiownie, warsztaty okrętowe, floty woienne. Jednakże okazuiąc w przedsięwzięciach swoich bardziey pompę, iak plan, i pragnąc raczey zdawać się, aniżeli bydź potężnym, nie miał dla marynarki swoiey posady, to iest: czynnego handlu morskiego, z którym podówczas we Francyi zaledwie początek zrobiono. Tak więc W. Brytaniia, która handel swóy w cichości we wszystkich części świata rozszerzała, nieznacznie otrzymała przewagę; W krótce musiała Hollandya stacząć na wszystkich morzach boie ze straszną rywalką. Przez nader żywy udział w woynach Francuzkich wpadła nieostrożnie w długi, i wycięczyła bardziey ieszcze siły swoie w sukcessyynéy woynie Hiszpańskiey zbytecznemi natężeniami.

To, a szczególniéy niezgodny duch federalizmu, który psuł wewnętrzne gospodarstwo republikanckie, przymusiły Hollandyę do zaniechania świetnéy rolli udziału w zatargach świata Europeyskiego. Zazdrość Niderlandczyków przeciw dążeniu Sztatudera z domu Oranien do Monarchii, utrzymywała Rzeczpospolitę w ustawicznem zgubnem wrzeniu, i napełniła ią fykcyami, których zawiść z dziadów na wnuki w dziedzictwie przechodziła.

(Dokończenie nastąpi.)